Nr. 509. Kraków. Piątek 8 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 kor. 70 h.
z dwurazową "	38 "	19 "	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla numerów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kupczan i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników H. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Austor. — W Tarnowie H. Reskach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnego pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Divertissement" bałkański.

Kraków, 8 października.

(k. s.) Rosyjskie eskadry już bombardują Warnę. Pospiech ten świadczy dobrze o afekcie rosyjskim, a afekt źle — o polityce rosyjskiej... Tempo, które od dnia mobilizacyi bułgarskiej wzięły wypadki, dowodzi, że w postaci jej nie tylko na Rosyę, ale na całą koalicyę spadł grom, miażdżący wszystkie plany jej i zamiary. Od tygodnia widzimy po stronie koalicyi — gorączkową improwizacyę. Improwizuje się tam wszystko: system polityczny i plany strategiczne. Jeszcze przed dwoma tygodniami lord Hamilton gromadził nowe wojska dla zadania decydującego ciosu Dardanelom. Mówiono wówczas o 300 tysiącach. Tymczasem Bułgarya zagroziła Serbię, a z nią ów cierń uświęcony krwią skrytobójczo przelaną, który Rosya i jej sojuszniczki systematycznie i powoli wbijały w żywe mięso Austro-Węgier. Cierń ten potrzeba było ratować i to szybko. Nowe wojska wysyłać do Salonik z Francyi i Anglii jest daleko, a wobec młotowej ofenzywy na zachodzie zupełnie niemożliwe. Zabrano więc w największym pośpiechu wojska z Dardanelów, aby je przez Saloniki przerzucić można na pogranicze serbsko-bułgarskie. Neutralność Grecyi poszła w drzazgi, a z nią razem prysła wzruszająca legenda belgijska. Belgia bowiem byłaby do dzisiaj stała jak stała, gdyby w owym dniu tragicznym, kiedy Niemcy zażądały od niej przepuszczenia wojsk swoich, miała była — swojego Venizelosa...

Ale mniejsza o Grecyę i jej neutralność. — Koalicya miała kłopot większy i musiała narazić się na przykrość dotkliwszą niż rozgrzeszanie Niemiec swoim własnym przykładem. Koalicya tak wysoko oceniała niebezpieczeństwo bułgarskie, że bez wahania przystąpiła do likwidacyi swego przedsiębiorstwa dardanelskiego. Dziesięć miesięcy straszliwych walk, olbrzymie, poniesione w nich ofiary, zdecydowano się pozostawić bez kontynuacyi a więc i pożytku, aby tylko uzyskać wojska dla obrony Serbii...

Wojska koalicyjne, które lądują obecnie w Salonikach, przybywają z Dardanelów. Ten fakt oznacza już sam przez się olbrzymi sukces dwuprzymierza. Ale fakt ten musi mieć także praktyczne wojskowe następstwa. Przez odstąpienie koalicyi od Dardanelów, czy tylko przez zmniejszenie nacisku na nie, uwolnione zostaną znaczne siły tureckie. Z łatwością można je przerzucić do Tracyi lub jeszcze dalej ku zachodowi, tak, że stosunek sił na tej nowej, oświetlonej dopiero krwawymi kinkietami widowni wojny, pozostanie nadal niekorzystnym dla koalicyi wraz z Grecyą. Pojawiające się zapowiedzi szturmowania przez koalicyę Czataldży, są w tych warunkach niedorzecznością.

Przez cały rok wojny koalicya pracowała usilnie nad wskrzeszeniem związku bałkańskiego pod swoją komendą. Ile na to poszło pieniędzy, jakich innych jeszcze środków używano, nie prędko się dowiemy. Ale to dzisiaj widzi każdy, że usiłowania te nie tylko spełzły na niczem, ale przeciwnie, doprowadziły do katastrofy. Dyplomacya angielska, która okazała się taką mistrzynią w przyprzęganiu do swego wozu najrozmaitszych koni, czy innych zwierząt pociągowych, na koniu bułgarskim przegrała sprawę. Koń bowiem stanął dębem i zaczął bardzo niebezpiecznie wierzgać...

Nie tylko nie powiodło się wskrzeszenie związku bałkańskiego, ale przeciwnie, rozpętała się nowa wojna bałkańska, w której szanse Bułgaryi, stojącej po stronie dwuprzymierza, są wśród wszelkich, nawet najgorszych okoliczności, bardzo znaczne.

W ten sposób z budowanego mozolnie systemu polityczno-wojskowego, który na Bałkanach miał pokryć ujawnione znaczne braki rosyjskiego walca parowego i siły uderzeń młota marszałka Joffre'a, wypadła najważniejsza sprężyna. Cały system zamiast pożytku, przynosi swoim twórcom coraz dotkliwsze szkody.

To widać już dzisiaj zupełnie jasno, aczkolwiek »divertissement« na Bałkanach nie rozpoczął się jeszcze. Co będzie, kiedy się on już niebawem rozpocznie na dobre?

Zacięte walki na Wołyniu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 8 października.

Urzędowo donoszą 7 października 1915:

Na granicy besarabskiej i pod Krzemieńcem na Wołyniu odparto kilka rosyjskich ataków. Zresztą panował na froncie wschodnio-galicyjskim i nad Ikwą spokój.

Na północ od Dubna i nad Putiłówką wykonał nieprzyjaciel w licznych punktach wśród wielkiego zużycia amunicyi atak. Został wszędzie wśród ciężkich strat odrzucony. Miejscami przyszło do zaciętych walk z blizka, tak koło Oltka, gdzie przeciw Rosyanom wystąpiła ze zwykłą zimną krwią dywizya lincka. Wzięliśmy do niewoli około 800 żołnierzy i kilku oficerów.

Na północny wschód od Kolek z obu stron linii kolejowej, prowadzącej z Sarny do Kowla, posunął się nieprzyjaciel w poszczególnych miejscach na zachodni brzeg Styru. Wykonany przez austro-węgierskie i niemieckie siły kontratak postępuje skutecznie naprzód. Austro-węgierskie bataliony wydarły Rosyanom zacięcie bronioną wieś Kulikowice nad Styrem, przyczem wzięto do niewoli 200 jeńców. Niemieckie wojska spędziły nieprzyjaciela z jego pozycyj koło Czartoryska.

U wojsk austro-węgierskich nad górną Szczarą nic nowego.

Włoski teren wojny.

Działalność bojowa na froncie południowo-zachodnim ograniczała się wczoraj do zwykłych walk działowych. Tylko północną część płaskowzgórza Doberdo koło Peteano próbowały zaatakować oddziały jednego włoskiego pułku milicyi. To przedsięwzięcie w zupełności się rozbiło. Nasze wojska wypędziły nieprzyjaciela w nocy z powrotem aż poza jego pozycyę straży przednich.

Przekroczenie Sawy, Driny i Dunaju.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska wymusiły wczoraj między ujściem Driny a Żelazną Bramą w licznych punktach przejście przez Sawę—linię Dunaju. Serbskie przednie wojska zostały w tył odrzucone.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Walki na zachodzie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 8 października.

Biuro Wolffa: Wielka główna kwatera. Dnia 7 października 1915.

Francuska ofenzywa w Szampanii odbywała się w dalszym ciągu. Po silnym ogniu artyleryi rozpoczęły się znowu z brzaskiem dnia ataki. Na północny zachód od Souain załamało się sześć masowych ataków francuskich wśród ciężkich strat. Na zachód od gościńca Somme-Py-Souain mógł nieprzyjaciel na jednem miejscu posunąć się przez naszą najprzedniejszą linię, został jednakże przez przeciwatak ponownie wyrzucony. Na wschód od wymienionej drogi nie mógł nieprzyjaciel mimo masowych ataków osiągnąć żadnego godnego wzmianki sukcesu. Tylko koło Tahure udało się nieprzyjacielowi zyskać około 800 m. obszaru. Przez kontratak został jego atak zatrzymany.

Nieprzyjacielskie próby przełamania pozycyi na północ od folwarku Beausejour w zupełności spełzły na niczem. Gdzie nieprzyjaciel zdołał się posunąć aż do naszych okopów, został zniesiony lub wzięty do niewoli. Pozycya w całości została w naszem posiadaniu. Wzięto przeszło 5000 Francuzów do niewoli i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Przed Dynaburgiem wtargnęły nasze wojska do nieprzyjacielskiego stanowiska szerokości pięciu kilometrów. Atakująca rosyjska brygada kawaleryi została wystrzelana.

Między jeziorem Boginskoje i okolicą Smorgonia ponowili Rosyanie obfite w straty próby przełamania się, które bez wyjątku się rozbiły. Przeszło 1300 Rosyan wzięto do niewoli.

Koło Ragaasem (nad zatoką ryską) została rosyjska łódź torpedowa uszkodzoną przez naszą baterye lądową. Zresztą na wschodnim terenie wojennym nic nowego.

Bałkański teren wojny.

Niemieckie i austryacko-węgierskie wojska przekroczyły Drinę, Sawę i Dunaj w kilku miejscach i zajęły silną postawę nad wschodnią Driną oraz południowym brzegiem Sawy i Dunaju.

Naczelne kierownictwo armii.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Bułgaryą a Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 października.

Według doniesienia petersburskiej agencyi telegraficznej z Sofii pod datą dnia 5-go października, odpowiedź rządu bułgarskiego na ultimatum rosyjskie została wręczona rosyjskiemu posłowi o godzinie 2.40 po południu.

Ponieważ treść tej noty była niezadawalająca, notyfikował poseł rosyjski prezydentowi ministrów bułgarskich zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Ochrona interesów poddanych rosyjskich w Bułgaryi została powierzoną holenderskiemu przedstawicielowi.

(Depeszę tę Biura korespondencyjnego w nieco odmiennej formie zamieściliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze naszego pisma. Przyp. Red. „N. Ref.").

Wyjazd dyplomatów z Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 8 października.

(Urzędowo).

Zastępcy Rosyi, Francyi, Anglii, Włoch, Serbii i Belgii zażądali paszportów.

Sofia, 8 października.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi pod datą 6 bm.:

Przedstawiciele czwórsojuszu zażądali wczoraj wieczorem paszportów. Poseł włoski mimo, że nie wręczył żadnej noty, przyłączył się do żądania swoich kolegów. To samo uczynił poseł belgijski. Dzisiaj przed południem także poseł serbski zażądał wydania paszportów.

Rzym, 8 października.

Agencya Stefaniego donosi:

Posłowie angielski i włoski wręczyli rządowi bułgarskiemu notę, w której przyłączają się do ultimatum, wręczonego przez posłów rosyjskiego i francuskiego i zażądali paszportów.

Choroba posła rosyjskiego w Sofii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 października.

»Morning Post«. donosi z Petersburga pod datą dnia 6 bm.:

Ponieważ poseł rosyjski z powodu operacyi ślepej kiszki nie może wyjechać z Sofii, zostanie on prawdopodobnie w Sofii jako osoba prywatna, dopóki nie powróci do zdrowia. Oficyalny odjazd poselstwa następuje dzisiaj wieczorem. Inni reprezentanci mocarstw sojuszu wyjadą po wyjeździe poselstwa rosyjskiego.

Ochrona interesów poddanych państw sprzymierzonych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 8 października.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi:

Przedstawiciel dyplomatyczny Holandyi objął ochronę interesów poddanych francuskich, rosyjskich, angielskich, włoskich, belgijskich i serbskich.

Żywa wymiana depesz Sonnina z gabinetami czwórsojuszu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Lugano, 8 października.

Włoski minister spraw zagranicznych Sonnino znajduje się w bardzo żywej komunikacyi telegraficznej z gabinetami państw czwórporozumienia.

Wyjazd ks. Hohenlohego do Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 8 października.

Agencya telegraficzna bułgarska donosi:
Ks. Hohenlohe odjechał przed południem do Bukaresztu, gdzie zabawi przez parę dni.

Rządowy organ rumuński o sytuacyi na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 8 października.

»Indenpendance Roumaine« pisze:

Choć wielkiemi są siły czwórsojuszu, to jednak w każdym razie **ofenzywa przeciw Dardanelom zejdzie teraz na drugi plan.** Wielkie przedsięwzięcie, które zamierza czwórsojusz, wymaga czasu. Minie kilka tygodni, zanim wojska czwórsojuszu czy to przeciw Bułgaryi czy to przeciw mocarstwom centralnym **staną do walki.**

Stoimy wobec najdramatyczniejszego punktu konfliktu. **Teren macedoński może stać się niebawem widownią walki narodów, której następstwa będą bardziej decydujące, niż nawet następstwa bitwy narodów pod Lipskiem.**

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Radom, 5 października.

(t.) Powoli znikają w Królestwie Polskiem zewnętrzne oznaki i ślady długoletniej niewoli rosyjskiej. Nowa nastała era dla naszego narodowego rozwoju. Wystraszone bezprzykładnym terorem społeczeństwo, śmielej poczyna spoglądać w przyszłość.

Miasta ziemi radomskiej, jak Sandomierz, Ostrowiec, Staszów, Opatów i inne, strząsnęły ze siebie wszystko, co najazd wiekowy przemocą im narzucił... W żadnem z tych miast niema już śladu po napisach rosyjskich. Niepodzielnie na wszystkich sklepach, firmach i instytucyach widnieją napisy wyłącznie polskie. Miasta, zrzuciwszy z siebie powłokę moskiewską, nabrały odrazu polskiego charakteru.

Sam jednak Radom pod tym względem wiele jeszcze pozostawia do życzenia, pomimo energicznych wysiłków, podejmowanych przez tutejszy Komitet Obywatelski. Mamy jednak nadzieję, że w czasie najbliższym znikną resztki napisów, przypominające nam moskiewskie rządy.

W ciągu długich operacyj wojennych Radomskie mocno ucierpiało. Zachodnia i południowa połać gubernii radomskiej były terenem gwałtownych i morderczych walk wojsk sprzymierzonych z Rosyanami. Bardzo dużo wsi poszło z dymem nie tylko od pocisków, ale w przeważnej części padły ofiarą zbrodniczych

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

—o—

49 (Ciąg dalszy).

I znów powitał Zarembę bratowski dwór i znów ujrzał na ścianie portret prababki Zarembiny, urodzonej Kąkolewickiej herbu Radwan, osoby dziwnie pięknej, której twarz, twarz Teresy Mirskiej przypominała *). Starsza bratanica Marynka za mąż wyszła za kasztelanica i owoc już błogosławieństwa Bożego w żywocie u siebie na wsi nosiła; młodsza Kazia głowę kawalerom w okolicy zawracała, ale i na tem koniec. Przez ubycie jednej panny dom stał się jeszcze więcej cichy, niż był zwyczajnie, chyba, że kto w goście z okolicy zajechał. Aby coś robić i nietylko z fajką poza sobą w słotę po pokojach, a w pogodę po ogrodzie chadzać, kiedy niekiedy strzelbą się ponadto zabawiwszy, namówił Zaremba brata na założenie stadniny, średniej, na miarę fortuny, koni tureckich i węgierskich, których krzyżowanie wydawało mu się osobliwie dobre konie kawaleryjskie wydawać.

— Uważasz ać — mówił do brata — ty syna nie masz i ja go nie mam. Ale Marynka, jako zwykle u naszych panien, pierwszego i drugiego syna mieć będzie, a Kazia się wyda prędzej, czy później i to samo potrafi. Dla tych więc przyszłych da Bóg ułanów polskich konie nam chować potrzeba. Bo nie może to być, aby z Polską i z wojnami polskiemi miał być koniec. Koń turecki, więcej rosły, niż arabski i równie gorący i dzielny, węgierskie zaś na podziw są wytrzymałe. Nieraz dziwiliśmy się, jakie marsze węgierskie huzary odbywały i nawet sam Lassalle, który był kawalerzystą pierwszej wody, na to uwagę zwracał. Miło nam będzie w grobach słyszeć tętent koni naszego zawodu.

— Dość już tych wojen — mówił spokojny młodszy Zaremba.

— Nigdy dość! Wojną tylko Polska powstanie!

Jedyną dawniejszą rozrywką Zaremby na wsi były jazdy do klasztoru Ojców Bernardynów w Rzeszowie. Tam gawęda szła przy starym miodzie, a krwawa kampania francuska dosyć dawała tematu do rozmowy. Ale Ojców Bernardynów zaciekawiała najwięcej historya o cesarzowej i hrabi Neippergu, która już i do Rzeszowa dotarła, co znów Zarembę irytowało i złościło tak, że rzadziej jeździć do klasztoru począł. Gdy zaś goście do brata przyjechali, o ile nie mówili o gospodarstwie i o wielkich panach, wkraczali na temat Napoleona nicując go i wszystko, czego dokonał, zawzięcie.

— Bo proszę asińdzieja — mówił pewnego wieczoru przy kolacyi pan Borski, sąsiad, który wraz z drugim sąsiadem, panem Czewskim, do Zarembów przyjechał — bo proszę asińdzieja, jakem hrabiego przyjaciel — (takie miał przysłowie) — cóż ten Bonaparte? Niby co? Wlazło to na królewski tron, jakem hrabiego przyjaciel, to i mysz na stosowany kapelusz wyleźć potrafi!

— I fajt! służby moje panu dobrodziejowi — rzekł pan Czewski — fajt! i do góry nogami, służby moje panu dobrodziejowi — (takie miał przysłowie) — dokończył.

— A co z naszą miłą ojczyzną zrobił, jakem hrabiego przyjaciel! Kwarta dobrego wina węgierskiego o dwanaście krajcarów podrożała!

— Wyrostka, syna ekonoma, służby moje panu dobrodziejowi, rżnąłem w pysk, a ten mi powiada: za pozwoleniem! teraz równość cesarz Napoleon na świecie zaprowadził!

— No i co, chlasnął pana? — spytał Zaremba.

Zaczerwienił się pan Czewski, a pobladł pan Borski —

— Jak Ukrzyżowanego — wtrącił gospodarz brat Zaremby wystraszony, ale nagle pan Czewski i pan Borski hałaśliwym śmiechem wybuchli.

— Ale to z rotmistrza szczygieł, daj go katu, jakem hrabiego przyjaciel! — śmiał się pan Borski.

— Dobry żart tynfa wart! Służby moje panu dobrodziejowi — śmiał się pan Czewski.

Potem spojrzeli na siebie i pan Borski zaczął:

— Świętej sprawiedliwości stało się zadość! Kto się biskupem nie urodził, niech po pastorał nie sięga!

— Oto to! Dobrze powiedziane! Tak Bonaparte do Burbonów, jak rzepa do karafijoła.

— Nie powinni go byli na wyspę Elbę pchać, ale poprostu w kozie zamknąć.

— I dwadzieścia pięć, służby moje panu dobrodziejowi, na pożegnanie.

Wtem odezwała się panna Kazia:

— A ja sobie przypominam, lat temu sześć, jak tu waćpanowie w imieniny mamy nieboszczki byli, i jeden z waćpanów wołał: wielki człowiek Bonaparte! a drugi wołał: wielki bohater cesarz Napoleon!

— Jak Ukrzyżowanego — wtrącił ojciec panny Kazi pomieszany, gdy Zaremba rzekł.

— Sześć lat temu, to pewnie po Wagram.

Pan Czewski i pan Borski udali, że nie słyszą Zaremby i pan Borski powiedział:

— Na tem rozum polityka, jakem hrabiego przyjaciel, aby się umiał w rzeczach publicznych wyznać.

— I co dobre chwalić, a co złe ganić rozumiał, służby moje panu dobrodziejowi — dodał pan Czewski.

— Napoleon Polskę zgubił!

— Pogrzebał!

— Wódz? Co za wódz? W skórę dostał!

— Polityk? Cóż wypolitykował? Dziurę na Elbie.

— Póki szczęście sprzyjało —

— Dopóki się wiodło —

— Jak się obróciło, to chrust!

— Skoro się tylko Fortuna odmieniła, fajt!

— Kudy do Aleksandra Pierwszego!

— W miech przed naszym najjaśniejszym panem!

— Było się czemu dziwować!

— Albo się czego bać!

— Nie bardzo mądry, kto się go trzymał!

— Pokazało się!

— Żebym go spotkał, to bym mu zagrał na nosie, jakem hrabiego przyjaciel!

— Grzbietem bym się, za pozwoleniem odwinął, służby moje panu dobrodziejowi!

Obaj szlachcice gadali tak głośno, grzdykając winem i mlaskając pieczenią, że zgłuszyli bat, który klasnął przed gankiem i kroki w sieni.

(C. d. n.)

*) Tom III.

machinacyj wojsk rosyjskich, które cofając się, paliły rozmyślnie po drodze wioski i miasteczka. Nieprzeliczone rzesze ludu znalazły się bez dachu nad głową, wszyscy w strasznej nędzy podążyli w stronę Radomia, gdzie spodziewali się pomocy i opieki. Ponadto w szeregu gmin Rosyanie przeprowadzili przymusowo ewakuacyę ludności z gmin, położonych nawet w dalszem sąsiedztwie linii bojowej. Wskutek tego część powiatu iłżeckiego i radomskiego zalaną została formalnie ogromnemi masami uchodźców, wypędzonych przez Moskali z ich siedzib. Ogółem ewakuowali Rosyanie ludność z pięciu miasteczek, ze 110 wsi i 25 folwarków. Razem około **60.000** ludzi ewakuowano w samym powiecie radomskim. A to samo, jeszcze w większych rozmiarach działo się w powiatach sąsiednich, gdzie ludność również wysiedlano, wsie i miasteczka przy odwrocie palono, zbiory, jeszcze niedojrzałe, niszczono, pasiono lub tratowano...

Z uznaniem podnieść należy niestrudzoną pracę radomskiego **Komitetu Obywatelskiego**, który roztoczył opiekę nad tą olbrzymią rzeszą bezdomnych, rozmieszczając ich tak w Radomiu, jak i po gminach okolicznych. Obliczenia wykazują, że Komitet ten miał pod swoją pieczą około 30.000 ewakuowanych, którym użyczał swej skromnej pomocy materyalnej, która uwydatnia się wymownie w sumie 55 tysięcy rubli, wydanej na cele utrzymania bezdomnych. Ponadto tworzono komitety lokalne, które również dobrze się zasłużyły około ulżenia opłakanej doli ewakuowanej ludności.

Przez trzy miesiące był Radom świadkiem ciągłych „przemarszów" wygnańców, pędzonych przez kozaków.

Różne były ich późniejsze losy. Część pozostała na miejscu czasowego pobytu — i po odwrocie wojsk rosyjskich wróciła do swoich wiosek, obróconych przeważnie w zgliszcza i perzynę lub doszczętnie zrabowanych. Resztę zaś popędzili Rosyanie na prawy brzeg Wisły, gdzie jednych zabrano do wojska, innych przeznaczono do sypania szańców i okopów. Większość cierpiała podobno straszny głód. — Wiele osób, zwłaszcza dzieci zmarło po drodze. A co się teraz z niemi dzieje, nie wiadomo. Pomieście krążyły niedawno wieści, że ci bezdomni płacili za Wisłą (w Lubelskiem) po rublu za bochenek chleba i złotówce za wiaderko wody. W „Gazecie Radomskiej" opisuje jeden z wygnańców, który schronił się do dawnej gubernii siedleckiej, że gdy do jednej wioski przyszła partya bezdomnych z Radomskiego wraz z dobytkiem, wypito wszystką wodę ze studni — a później musiano za wodę płacić.

Inne szczegóły podam w następnej korespondencyi.

Stronnictwa polityczne w Holandyi.

Haga, we wrześniu.

Niedawno temu w prasie polskiej, nie po raz pierwszy zresztą, wyrażano ubolewanie, z powodu niezwykle wielkiej liczby stronnictw politycznych, istniejących w Polsce. Powoływano się przytem na przykład Holandyi, w której rzekomo mają istnieć tylko cztery stronnictwa. Jakkolwiek bynajmniej nie mam zamiaru pisać »pledoyer« na rzecz rozkawałkowywania społeczeństwa na możliwie największą liczbę stronnictw, to jednak w odniesieniu do Holandyi, której życiu politycznemu czas dłuższy się już przypatruję, stwierdzić muszę, że tu w rzeczywistości zróżniczkowanie polityczne społeczeństwa jest znacznie większe, niż zazwyczaj w Polsce to sobie wyobrażają, że jednak z drugiej strony to zróżniczkowanie polityczne, niesłychanie daleko idące, nie powoduje bynajmniej zatracenia idei i uczucia jedności narodu.

Holandya jest krajem o bardzo starej kulturze politycznej. Życie parlamentarne sięga tu bardzo odległych okresów czasu, a pojęcie narodu, jako całości politycznie samodzielnej, jest tu nawet dawniejsze, niż w wielu państwach kontynentalnych. Wiadomo przecież, jak wielką rolę w Holandyi odgrywały oddawna Stany Generalne, t. z. reprezentacye społeczeństwa, w poszczególnych prowincyach holenderskich, w jedną całość polityczną złączone i jak te Stany Generalne niejednokrotnie umiały przeciwstawić swoją wolę namiestnikom rzymskiego cesarstwa.

Holandya jest krajem, narodowo prawie zupełnie jednolitym. Co prawda, są tu niektóre obce pierwiastki, jak n. p. hiszpańskie z czasów okupacyi hiszpańskiej, przejawiające się jeszcze po dziś dzień niekiedy w rysach twarzy mieszkańców Flandryi nadmorskiej. Są też tu także pewne odrębności prowincyonalne, które do różnic szczepowych odnieść należy. Tak w holenderskiej prowincyi Fryzyi, gdzie mieszka szczep fryzyjski, mówiący językiem zgoła odmiennym od holenderskiego, zbliżonym do języków skandynawskich. Także i w wyglądzie fizycznym, różni się typ fryzyjski od typów innych szczepów niderlandzkich. — Ale istnienie tego szczepu fryzyjskiego, jest raczej tylko zabytkiem archaicznym, niż zjawiskiem politycznem o realnem znaczeniu. — Fryzowie nie okazują żadnych dążności separatystycznych, niema też już obecnie nawet żadnej prasy fryzyjskiej, a dzienniki we Fryzyi wychodzące, drukowane są jedynie i wyłącznie w języku holenderskim.

Poza jednolitością szczepową istnieją jednakże u Holendrów inne różnice, z dawnych czasów pochodzące, które po dziś dzień zachowały swoje aktualne polityczne znaczenie. Myślę tu przedewszystkiem o różnicach wyznaniowych. Większość Holendrów, to kalwini; mniejszość, to katolicy. Ponadto jest dość dużo żydów, zwłaszcza w Amsterdamie. Pomijając więc żydów, których liczba w stosunku do całości ludności jest znikomą, może tu być mowa o dwóch tylko wyznaniach panujących: wyznaniu kalwińskiem i wyznaniu katolickiem. Stosownie też do tej dwoistości, konserwatyści holenderscy, stojący na gruncie religijnym, tworzą odrębne zupełnie grupy polityczne. — Katolicy tworzą grupę politycznie na zewnątrz zupełnie jednolitą: państwową partyę rzymsko-katolicką. Ta grupa jednakże, posiada dwa odcienia: kierunek więcej demokratyczny, reprezentowany przez dziennik roterdamski »De Maasbode«, przejawiający pewne właściwości chrześcijańskiego socyalizmu i kierunek, opierający się bardziej o wyższe sfery społeczne, reprezentowany przez amsterdamski »Tijd«

Konserwatyści wyznania kalwińskiego, dzielą się na dwie grupy: na stronnictwo antirewolucyjne i na stronnictwo chrześcijańsko-historyczne. W stronnictwie antirewolucyjnem istnieją znowu dwie frakcye, jedna stojąca pod wodzą byłego prezydenta ministrów dr Kuipera, druga pod wodzą również b, ministra prezydenta Heemsckercka. — Wszystkie te grupy konserwatywno-wyznaniowe, opierają się o chłopów i drobnych mieszczan.

Wielki handel i zawody umysłowe, skupiają się w grupach liberalnych grup. Tych jest trzy: grupa prawicowa, ma nazwę stronnictwa wolno-liberalnego (vryliberal), grupa lewicowa zwie się »unią liberalną«, najbardziej zaś na lewo posuniętą grupą liberalną jest stronnictwo wolnomyślno-demokratyczne.

Socyalizm holenderski składa się z dwóch kierunków: z t. zw. socyalno-demokratycznej partyi robotniczej, stojącej pod kierunkiem posła Troelstry, a reprezentującej umiarkowany tak zwany rewizyonistyczny kierunek w najważniejszej obecnie sprawie krajowej, bo w sprawie obrony kraju w razie wojny, łączącej się z innemi stronnictwami krajowemi i z partyi socyalno-demokratycznej bez dodatku, reprezentującej międzynarodowy kierunek Marksa, skrajnie antimilitarny, nawet w razie wojny obronnej.

U steru stoi obecnie gabinet liberalny, łączący wszystkie trzy grupy, liberalne. Grupy te doszły do rządów po upływie dłuższego czasokresu, w którym rządzili Holandyą konserwatyści.

Jest więc rzeczą niewątpliwą, że Holandya na brak stronnictw politycznych uskarżać się nie może, że przeciwnie zróżniczkowanie polityczne społeczeństwa postąpiło tu bardzo daleko. Mimo to wszakże, w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r., wszelkie różnice zdania, wszelkie różnice dążeń ustąpiły na drugi plan wobec jednego wielkiego zadania: obrony niezawisłości kraju, która podówczas wydawała się zagrożona. Nastąpił drugi okres zawieszenia broni, którego żadne stronnictwo zakłócić nawet nie usiłowało. Ale jeśli w ostatnich czasach, po upływie całego z górą roku, różnice partyjne: antagonizm między grupami prawicowemi, a lewicowemi zaczyna się wysuwać na pierwszy plan, to tu w Holandyi, dla każdego zdaje się rzeczą jasną, że stało się to i stać się to mogło jedynie w skutek wyjaśnienia stosunku obu stron wojujących wobec Holandyi, wobec stwierdzenia faktu, że Holandya, wedle wszelkiej ludzkiej rachuby, i nadal będzie mogła zachować swą neutralność. Ale bo też każde stronnictwo polityczne w Holandyi dobrze to rozumie, że zagadnień polityki wewnętrznej nie da się traktować w zupełnem oderwaniu od zagadnień polityki zewnętrznej i że obok i ponad dążeniami poszczególnych grup politycznych, istnieją dążenia wszystkim grupom politycznym wspólne. *Dr Zygmunt Gargas.*

KRONIKA.

Kraków, 8 października.

Utrudnienia paszportowe dla kupców galicyjskich. Kupcy galicyjscy i przemysłowcy wnoszą prośby o paszporty na wyjazd za granicę lub do zajętego Królestwa Polskiego. Prośby te zalegają nieraz w namiestnictwie w Białej zbyt długo, nadto bardzo często bywają odrzucane. Władze polityczne w innych prowincyach państwa paszporty wydają interesowanym bez trudności w ciągu kilku dni. Przy obecnych stosunkach komunikacyjnych, powolnym biegu poczty, oraz przy ustawicznym wzroście cen towarowych stosunki te odbijają się dotkliwie na życiu gospodarczem naszego kraju, oraz na aprowizacyi ludności m. Krakowa. Wystarczy n. p. wskazać, iż krakowscy zastępcy kopalń górno-śląskich oraz handlarze węgla nie mogą dostać się do kopalń, gdyż wyjazd za granicę jest dla wszystkich niżej lat 50 rzeczą prawie niemożliwą. Podróż do krajów neutralnych obecnie wymaga bardzo długich mozolnych starań i przygotowań. W kołach kupców krakowskich istnieje zamiar przedłożenia osobiście p. namiestnikowi eksc. Colardowi prośby o uchylenie przewlekłego postępowania urzędowego w tej sprawie.

Kwestyę paszportów na wyjazd do zajętego Królestwa Polskiego już niejednokrotnie omawialiśmy. Dodajemy jeszcze, iż jedną z przyczyn zastoju przy imporcie środków spożywczych do Krakowa jest trudność otrzymania paszportów dla kupców i handlarzy krakowskich na wyjazd do terenu okupowanego. Zwracamy przy tej sposobności uwagę powołanych czynników na par. 5-ty rozporządzenia Nacz. Komendy armii z dnia 25 sierpnia 1915 l. 35, w myśl którego generał-gubernator wojskowy może ustanowić specyalne ulgi paszportowe dla mieszkańców nadgranicznych okolic, którzy w wykonywaniu swojego zawodu gospodarczego, lub kupieckiego częściej muszą przekraczać granicę państwa. Paragraf ten należałoby wyzyskać dla aprowizacyi Krakowa.

O ile nam wiadomo, kupcy ze Śląska, z Moraw, Czech, Austryi Dolnej i t. d. wyjeżdżają w wielkiej liczbie swobodnie do Królestwa Polskiego i wywożą stamtąd artykuły spożywcze do zachodnich prowincyj Austryi, pozbawiając targi krakowskie stałych dowozów żywności.

Władze graniczne austryackie nadto wymagają od galicyjskich kupców, prócz paszportów, jeszcze specyalnych pozwoleń na przekroczenie granicy. Żądanie to jest, według przepisów paszportowych, obecnie obowiązujących, nieuzasadnione. Od przyjezdnych kupców z innych prowincyj Austryi tych ostatnich pozwoleń na granicach się nie wymaga.

Znając objawioną tylokrotnie życzliwość eksc. namiestnika dla kraju naszego, nie wątpimy, że eksc. namiestnik poleci urzędowe zbadanie przedstawionych tutaj stosunków, przyczyniających się w bardzo znacznym stopniu do wadliwej aprowizacyi miasta Krakowa.

Głodowe targi krakowskie. Piszą nam: Dzienniki krakowskie w ostatnich czasach opisują szczegółowo głodowe targi krakowskie, na których brak wszystkich artykułów żywności. Po prostu ludność z okolicznych wsi ograniczyła sama dowóz towarów do Krakowa, a przyczyny tego faktu należy szukać poniekąd także w maksymalnych cenach na krakowskim targu obowiązujących. Ludność niechętnie wiezie towar tam, gdzie są z góry oznaczone ceny za artykuły żywności, to też omija targ taki, a towary sprzedaje pokątnie różnym prywatnym odbiorcom, którzy chętnie dadzą kilkanaście halerzy więcej za kilogram danego towaru ponad taryfę maksymalną. Włościanie i włościanki przywożą do Krakowa mnóstwo środków żywnościowych, ale nie sprzedają ich na targu, lecz odnoszą do domów prywatnych, restauracyj i t. d.

W Niemczech ustanowiono na niezbędne środki spożywcze ceny maksymalne tylko w tych miastach, do których okoliczna ludność skazaną jest wyłącznie dowozić swoje spożywcze produkty. — Tam jednak, gdzie ludność wiejska ma kilka rynków zbytu, gdzie może dane miasto omijać, cen maksymalnych się nie ustanawia.

Koła pracy kobiet polskich. Dnia 3 października b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Wandy Steczkowskiej, przez Związek kat. pol. Emigracyi w Wiedniu wybranej patronatki, mających powstać w kraju Kół pracy kobiet polskich, wstępne zebranie celem porozumienia się w rozpoczęciu akcyi, zdążającej do tworzenia tychże Kół. O należytem zrozumieniu idei silnej organizacyi i tworzeniu drogi zbytu wytwórczości pracownic polskich, jako jedynego środka zwalczenia importu obcej produkcyi i zaspokojenia wytworami własnej pracy naszych codziennych potrzeb, świadczy liczne zebranie nietylko pań miejscowych, ale i pań z prowincyi przybyłych.

Związek kat. pol. emigracyi w Wiedniu, wychodząc z zasady, że powinniśmy się jednoczyć, nie rozpraszać, uznał za zbędne stwarzanie nowego stowarzyszenia, lecz po wypracowaniu instrukcyi dla Kół pracy kobiet polskich i po porozumieniu się ze Związkiem pracy polskich kobiet w Krakowie (ulica Bracka L. 8), uchwalił, aby organizacya Kół pracy kobiet polskich wzorowała się i oparła na statucie tego Związku.

Po ożywionej dyskusyi, zgromadzenie przyszło do przekonania, że chcąc przemysł krajowy silnie postawić, trzeba przedewszystkiem rozporządzać siłami ukwalifikowanemi, zdolnemi do samodzielnej, fachowej pracy. Nauka zawodowa trwa kilka lat, trudno, aby nasze kursa, trwające trzy miesiące, dały te same rezultaty. Należy obecnie tworzyć kursa szycia bielizny, krawieczyzny, konfekcyi dziecinnej, modniarstwa, kwieciarstwa, wyrobu krawatek i t. p., względnie uzupełnić nabyte już wykształcenie pań przez praktykę w odpowiednich pracowniach.

Biuro Kół pracy kobiet polskich znajduje się przy ulicy Straszewskiego L. 28, parter — godziny urzędowe od 11—1 w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dom sierocy na Białym Prądniku. Otrzymujemy następujące pismo: Staraniem komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych powstał na Białym Prądniku pod Krakowem „Dom sierocy" dla sierot po ewakuowanych mieszkańcach m. Krakowa. Dom, obliczony na 60 sierot, mieści ich już 23. Brakuje jednak komitetowi wiele rzeczy jak: ubrań, bielizny dla dzieci, ławek, stolików, szafek dziecinnych, pułek na książki i t. p.

Komitet apeluje o pomoc do obywatelstwa krakowskiego. Na strychu niejednego domu leżą w kurzu od lat zapomniane rozmaite sprzęty, któreby się bardzo przydały dla „Domu sierocego" i ułatwiły zadanie komitetowi. Komitet uprasza usilnie o nadsyłanie drobniejszych sprzętów domowych, ubranek i bielizny dziecinnej pod adresem: Janina Breyerowa, Wolska 36. Pod tym samym adresem można donosić o ewentualnem odstąpieniu sprzętów domowych, po które komitet chętnie pośle.

Dyrekcya „Warsztatów krakowskich" zawiadamia, że czynności dyrekcyi objęli zastępczo pp.: Karol Stryjeński i Jerzy Warchałowski. Biuro warsztatów otwarte od 10—2 w gmachu Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk 9).

Wycieczkę dla dzieci do Teatru ludowego w niedzielę 10 października urządza Uniwersytet ludowy. Będzie to przedstawienie popołudniowe — bajka „Zaklęty pałac". Wpisy przyjmuje się (20 i 40 hal.) w Czytelni Uniw. Lud. do piątku włącznie od 6—8 wiecz. Zbiórka w niedzielę o 3 pop. w lokalu Uniw. Lud. (Dunajewskiego 7).

Zasłużone uznanie. Znana ze swojej szerokiej dobroczynności w naszem mieście filantropka, p. Włodzimiera Szołayska, w tych dniach odznaczoną została orderem Czerwonego Krzyża. Jest to już drugie zaszczytne odznaczenie jej. Przed kilku laty bowiem otrzymała od cesarza order Cesarzowej Elżbiety za swą dobroczynność. W czasie bowiem pokoju 48 stowarzyszeniom i instytucyom przychodziła ze stałą pomocą. Obecnie zaś, w czasie wojny, we własnem mieszkaniu w tak zwanej szwalni terminatorskiej imienia Królowej Jadwigi, własnym kosztem uszyła i rozdała przeszło 5.000 sztuk bielizny rannym legionistom i innym żołnierzom, a stosy materyj na wyrobienie bielizny czekają dalszej pracy. Nadto własnym kosztem rozdała po szpitalach w wielkiej liczbie: książki, broszury, kalendarze, papierosy, łakocie i t. d. Czyny te wielkiej filantropki krakowskiej nie tylko są godne uznania, ale przedewszystkiem godne naśladowania. W całej swej działalności trzyma się p. Szołayska tej zasady: Dla siebie potrzebuję bardzo mało, dla potrzebujących daję bardzo wiele. Oby panie polskie w większej liczbie poszły w jej ślady.

Zbrodnie Czerkiesów w Księżynie. We lwowskim „Wieku Nowym" znajdujemy list dzierżawcy dóbr z powiatu zaleszczyckiego, który opisuje wstrząsającą tragedyę, jaka się tam rozegrała.

W nocy z dnia 23 na 24 czerwca b. r., o godzinie 11 w nocy, w Księżynie napadnięci zostaliśmy przez Czerkiesów. W bestyalski sposób zamordowali najpierw moją żonę, potem syna, a ja cudem chyba tylko ocalałem, otrzymawszy uderzenia kolbą karabinu w piersi. Cała ta tragedya nie trwała więcej, niż 15 minut. Powodem tego strasznego mordu było żądanie „diengów", których nie mieliśmy, za co wywarli na nas tak straszną zemstę. Pochowałem najdroższych we wspólnym grobie w Czerwonogrodzie (powiat zaleszczycki). Z Księżyny śladu niema, że folwark istniał; zgliszcza i kupy popiołów, a dobytek, jakikolwiek mieliśmy, zrabowany. Uniosłem życie i to, co na mnie było. Tułam się teraz po obcych domach".

Księżyna znajduje się jeszcze za linią bojową, przez którą autorowi listu udało się przedostać.

Żydowscy jeńcy cywilni wracają z Rosyi do Galicyi. „Riecz" donosi z Kijowa: Przez Kijów przejechał przed tygodniem pociąg, o 87 wagonach, zapełnionych żydami galicyjskimi, których przedtem Moskale uwieźli z Galicyi, a obecnie odsyłają z powrotem. Z aresztu dla żydowskich jeńców cywilnych przy ul. Kiryłowskiej w Kijowie uwolniono 41 żydów galicyjskich. Między innymi puszczono na wolność b. posła do parlamentu wiedeńskiego, dr Diamanda, okulistę dr Ziona, dr Rosego, bankiera Golda i innych, którzy przebywali w areszcie w roli zakładników. Większa część uwolnionych wyjechała do Niżnego Nowogrodu.

Kronika warszawska.

Milion na szkolnictwo ludowe. „Dziennik Polski" z dnia 1 października pisze:

Ostatnie posiedzenie Komitetu Obywatelskiego poświęcono rozważaniu budżetu wydziału oświecenia na rok 1915 i 1916. Zatwierdzono w zasadzie budżet dwóch sekcyj: ochron, oraz szkół elementarnych, z zastrzeżeniem, że ten budżet, oraz budżet innych sekcyj wydziału oświecenia po rozpoznaniu całości, będą sprawdzone przez komisyę budżetową, która może w nich poczynić pewne zmiany. Tymczasowo wyasygnowano wydziałowi oświaty sumę, potrzebną na miesiąc wrzesień. Budżet wydatków na ochrony przewiduje sumę 39.710 rubli, z czego na 12 ochron, utrzymywanych całkowicie przez wydział oświecenia, 29.776 rubli.

Na utrzymanie szkół z 750 oddziałami, w których znajdzie naukę elementarną 30.000 dzieci, przewiduje budżet 1,048.252 rubli. Przeszło połowę tej sumy, t. j. 616.053 rubli pochłonie utrzymanie 341 oddziałów szkół miejskich, dawniej istniejących, dla 13.500 dzieci. Niemniej pokaźną sumę 130.355 rubli przeznaczono na 96 oddziałów uczelni byłej komisyi opieki nad dziećmi dla 4.200 dzieci i 50.000 rubli dla 100 oddziałów innych 30 szkół dla 40.000 dzieci. Wogóle na utrzymanie szkół istniejących budżet przewiduje wydatek 842.408 rubli.

Poza tem wydział oświaty projektuje uruchomić 4 szkoły fabryczne i zorganizować szereg innych nowych szkół początkowych, oraz kompletów wieczornych, kosztem 155.244 rubli. Resztę wydatków, przewidzianych w budżecie, pochłonie inspekcya i dozór lekarski (około 50.600 rubli). W szkołach elementarnych przeciętnie koszt utrzymania jednego dziecka z wyżywieniem wynosi 31 rubli, a koszt jednego oddziału około 1.397 rubli.

Ogółem na nauczanie początkowe Warszawa wyda w roku szkolnym 1915/16 jeden milion 087.962 ruble.

Nowe szkoły w Warszawie. Pisma warszawskie z dnia 6 b. m. zamieszczają następujący komunikat Wydziału oświecenia:

Wydział oświecenia zamierza w najbliższej przyszłości otworzyć 200 nowych szkół. Kandydaci na posady nauczycielskie, posiadający odpowiednie kwalifikacye naukowe (nie wyłączając i tych osób, które podania w wydziale już złożyły), winni zgłosić się do Wydziału oświecenia, Marszałkowska 154, i złożyć swe oferty na specyalnie w tym celu przygotowanych blankietach. Podania przyjmowane będą do dnia 15 b. m. włącznie.

Ministrowie niemieccy w Warszawie. „Deutsche Warschauer Ztg." z 4 b. m. donosi:

Dnia 3 października z rana przybyli tutaj z Berlina w podróży, mającej na celu dokonanie oględzin, panowie: wiceprezydent ministeryum państwa sekretarz stanu spraw wewnętrznych dr Delbrück, minister spraw wewnętrznych von Loebell, podsekretarz stanu Heinrichs, dyrektor ministeryalny dr Lewald i kilku wybitnych radców z urzędu państwowego spraw wewnętrznych i z ministeryum spraw wewnętrznych. Panowie ci zamieszkali w hotelu Bristol i po południu objechali miasto, przyczem oglądali zburzony most Aleksandrowski, nowy most Beselera, most kolejowy i cytadelę, plac ćwiczeń, obóz mokotowski, oraz różne części miasta. Następnie w pałacu Krasińskich odbyło się przedstawianie wyższych urzędników zarządu cywilnego, prezydyum policyi i administracyi prasy. Z tem połączono kilka sprawozdań. Wieczorem goście zostali zaproszeni do szefa administracyi, eksc. von Kriesa, do pałacu Radziwiłła i odwiedzili w końcu przedstawienie w teatrze Nowości. Dnia 4 października zrana przyjęli obszerne sprawozdania w administracyi cywilnej i po południu z osobami im towarzyszącemi zrobili wycieczkę w samochodach do Modlina. Wieczorem generał-gubernator Beseler wydał bankiet na cześć gości berlińskich. We wtorek pociągiem rannym o godz. 6 opuścili Warszawę, aby się udać dalej do Łodzi.

Język polski w sądownictwie warszawskiem. Warszawski „Przegląd Poranny" z dnia 6 b. m. donosi:

Według miarodajnych informacyj, w sądach pokoju m. Warszawy jest zapewnione użycie języka polskiego, w sądach zaś wyższych prawa języka polskiego mają być uwzględnione w miarę możności.

Aby dać możność prawnikom naradzenia się nad stanowiskiem, jakie im wypadnie zająć w sprawie obsadzenia urzędów sędziów pokoju, pozwolono na odbycie ogólnego zebrania adwokatury w dniu 7 b. m. w gmachu b. sądu głównego.

Pomnik dla pięciu poległych w Warszawie. — W tych dniach na cmentarzu powązkowskim ustawiono pomnik na grobie pięciu poległych w Warszawie.

Magia chlebowa w Warszawie. Czytamy w pismach warszawskich: Przed kilku dniami „sznur" oczekujący na chleb przed sklepem przy ul. Kruczej policzył, że przywieziono na furgonach 300 bochenków. Gdy się rozpoczęła sprzedaż po jednym bochenku i doszła do 80-ej osoby, już chleba zabrakło. Jaka to była „sztuka magiczna" zniknięcia chleba, nikt nie umiał wyjaśnić.

Świadectwa prawomyślności w Warszawie. Straży obywatelskiej w Warszawie odjęto, jak donoszą pisma tamtejsze, prawo wydawania zaświadczeń o prawomyślności (Leumundszeugnisse), na jakikolwiek użytek, gdyż odtąd świadectwa takie, na żądanie piśmienne lub ustne, będzie wydawał wyłącznie wydział paszportowy prezydyum policyi. Pobierana dotychczas opłata od rzeczonych świadectw będzie utrzymana nadal i co miesiąc przelewana do kasy miejskiej na rzecz miasta.

Przepisy meldunkowe dla osób cywilnych, przybywających do Warszawy. Warszawska „Gazeta urzędowa" ogłasza następujące rozporządzenie zarządu policyi w Warszawie:

Każda osoba, przyjeżdżająca do Warszawy, ma się zameldować w urzędzie meldunkowym gubernatorstwa Krakowskie Przedmieście 46/48, jeżeli przyjazd następuje przed godziną 6 wieczorem, to w dniu przyjazdu, inaczej zaś następnego rana (przed południem). Zameldowanie powinno się odbywać osobiście z przedłożeniem odpowiednich papierów — przepustki, pozwolenia na przyjazd do Warszawy, paszportu z fotografią i t. d.

Meldowanie się, jeżeli osoba przyjezdna zatrzymuje się w Warszawie dłużej, niż 24 godzin i tylko przejściowo, ma się powtarzać codziennie osobiście pomiędzy godziną 9—11 rano w urzędzie meldunkowym. W szczególnych wypadkach może nastąpić uwolnienie od powtarzającego się obowiązku meldowania się. Rozstrzyga o tem kierownik wydziału paszportowego dla ruchu granicznego, lub jego zastępca.

Przy meldowaniu się należy podać mieszkanie w Warszawie. Jeżeli osoba przyjezdna przy pierwszem zameldowaniu się jeszcze nie wynajęła mieszkania, należy podać mieszkanie najpóźniej podczas pierwszego powtórzenia się zameldowania w urzędzie meldunkowym. Należy zawiadomić natychmiast o każdej zmianie mieszkania.

Dzień wyjazdu należy oznaczyć w urzędzie meldunkowym osobiście.

Sprzeciwianie się temu rozporządzeniu będzie karane więzieniem do lat pięciu, obok tego może być przyznaną kara pieniężna do 10.000 marek. Jeżeli są okoliczności łagodzące, to może być przyznana tylko kara pieniężna do 10.000 merek.

Powyższe rozporządzenie nabiera mocy natychmiast. Zameldowanie się jest potwierdzane w urzędzie meldunkowym za pomocą odciśnięcia stempla na przepustkach i legitymacyach.

Wszyscy właściciele hotelów, pensyonatów prywatnych i wszyscy posiadacze mieszkań, którzy wynajmują pokoje przejeżdżającym osobom obcym, powinni wywiesić odbitkę tego rozporządzenia w miejscu, wpadającem w oczy — w hotelach i pensyonatach prywatnych na większą skalę w sieni i na każdem piętrze — poza tem w mieszkaniu; powinni zwracać uwagę swych gości na obowiązek meldowania się i mają obowiązek przekonania się, czy goście spełnili obowiązek meldunkowy.

Właściciele hotelów i t. p. powinni natychmiast zawiadomić o osobach, które nie spełniają obowiązku meldunkowego. — Odbitki rozporządzenia można nabywać bezpłatnie w urzędzie meldunkowym.

Właściciele hotelów i pensyonatów prywatnych, oraz wynajmujący pokoje, którzy przekroczą to rozporządzenie, zostaną ukarani według punktu 5-go powyższego rozporządzenia.

Warszawa, 6 października 1915.

Gubernator **v. Etzdorf**, generał piechoty.

Składki na głodnych w Warszawie. Do dnia 6 b. m. złożono w Warszawie w myśl odezwy Zdzisława ks. Lubomirskiego na głodnych w Warszawie ogółem 89.521 rubli. Datki płyną dalej obficie.

Z opery warszawskiej. Komitet obywatelski zatwierdził budżet operowy na pięć miesięcy. Miesięcznie określono wydatki na sumę 24.274 rb. Sezon rozpocznie się „Halką" w dniu 7 b. m. Reżyseryę opery objął p. Wiktor Grąbczewski, a kapelmistrzami będą pp. Śledziński, Hirszfeld i Barański. Uruchomiono także zespół baletowy z pp. Gaszewską i Gnatowską, celem dawania całkowitych przedstawień baletu. Ceny miejsc zniżono prawie do połowy cen dawnych. Przeciętne miejsce kosztować będzie 1 rubla, loża 6 rubli.

Sezon operowy rozpocznie się w najbliższą sobotę przedstawieniem „Halki".

Kierownikiem artystycznym opery w miejsce p. Piotra Maszyńskiego, który się zrzekł tego stanowiska, został p. Henryk Melcer.

Opał w Warszawie. Pisma warszawskie z 6 b. m. donoszą: Komitet obywatelski, chcąc wyzyskać wszystkie źródła, z którychby można było otrzymywać niezbędny dla miasta węgiel, postanowił wysłać specyalną delegacyę, złożoną z pp. Kondratowicza, Sągajłły i Skarbińskiego do Zagłębia Dąbrowskiego, okupowanego przez wojska austro-węgierskie, w celu omówienia warunków dostawy węgla i poczynienia odpowiednich zakupów.

Są też pewne widoki otrzymania drzewa opałowego z puszczy Białowieskiej.

Dorożki warszawskie. „Przegląd Wieczorny" donosi: Warszawa posiadała przed wojną około 4.000 dorożek jedno i dwukonnych. W ciągu wojny z powodu rekwizycyi koni i mobilizacyi rezerwistów i pospolitaków liczba ta spadła od 2.500, obecnie zaś nie przekracza 1.500. Wielu dorożkarzy sprzedało swe konie na prowincyę z powodu stosunkowo wysokiej ceny, jaką obecnie można osiągnąć za konia nawet lichego. Część dorożek przeniosła się na prowincyę, gdzie podtrzymuje komunikacyę pomiędzy ruchliwszemi miastami. Szczególnie zmalała liczba dorożkarzy żydów, którzy zajęli się przewozem towarów, powiększając liczbę „furmanów", dawniej bardzo licznych w kraju, w ostatnich zaś czasach przedwojennych wraz z rozwojem sieci kolejowej znikających już zupełnie.

Z Polski.

Plan ewakuacyi Wołynia. „Birżewyja Wied." donoszą: Opracowany przez p. Bielajewa plan ewakuacyi i rozmieszczenia wychodźców z Wołynia, przewiduje w samym powiecie żytomierskim wysiedlenie 200.000 ludzi. Mieszkańcy, ewakuowani z gmin Lewkowa, Bieżowska, Czernichowa, Fastowa i Pulińska mają być rozlokowani w pasie między Korostyszowem i Radomyślem, a Ekaterynosławiem i Kurskiem.

W razie ewakuacyi powiatu ostrogskiego spodziewane jest wyjście 100 tysięcy ludzi. Punktem końcowym ich wędrówki ma być Ekaterynosław. Końcowym punktem wędrówki wysiedleńców z powiatu owruckiego ma być Kursk. Spodziewanych jest sto tysięcy wychodźców. Powiat zwichelski ma być ewakuowany aż poza linię Kursk-Ekaterynosław. Spodziewanych jest 250 tysięcy wysiedleńców.

W Łodzi zorganizowano przed kilku dniami stowarzyszenie dla zakupu i sprzedaży żywności p. t.: „Niemiecka Samopomoc" (Deutsche Selbsthilfe).

W Lublinie, jak donoszą pisma warszawskie, daje się dotkliwie odczuwać brak produktów spożywczych oraz drożyzna artykułów codziennego użytku.

W Pińsku i okolicy. Czytamy w pismach warszawskich:

Przed 20 dniami wyszło z Pińska pieszo w celu udania się do Warszawy, 12 osób. O zwiedzonych w drodze miejscowościach opowiadają między innemi:

Janów został ocalony dzięki okupowi, złożonemu kozakom.

Z Hutowa pozostała góra popiołu.

Drohiczyn jest na wpół spalony; w mieście znajdują się „mogiły bratnie" i okopy. Panuje tam cholera; brak lekarzy.

W dobrach Bregi pod Drohiczynem została w pałacu tylko biblioteka rozrzucona i pianino.

W Antypolu większość domów spalona; Rosyanie podpalili wszystkie sklepy. Za funt cukru płacą tu 2 ruble, za funt soli 80 kop.

Horodec jest cały spalony. W poblizkiej wsi Kamień nie pozostał ani jeden dom.

W Kobryniu lekarze szczepią wszystkim surowicę anticholeryczną. Ze wsi Piedkowieś nie pozostało śladu.

W Pińsku wojsko spaliło składy nafty Nobla.

skład wódki, fabrykę fornieru, dworzec kolejowy i depo. Ludność okoliczna, wiejska, wysprzedała wszystko przed wyjściem Rosyan. Za gęś płacono wtedy 5 kop., za cielę 25 kop., za krowę 10 rubli.

Tragedya dziecka polskiego. Pisma warszawskie z dnia 6 b. m. przytaczają następujący obrazek tragedyi dziecka polskiego: Do komisaryatu I. okręgu w Warszawie zgłosił się we wtorek 5 b. m. 12-letni Stanisław Guzowski, który częściowo piechotą, częściowo na furmankach przywędrował z Łowicza do Warszawy. Chłopiec stracił przed miesiącem matkę, ojca zaś wzięto do wojska rosyjskiego. Malec, pozostawiwszy w Łowiczu pod opieką ojca chrzestnego młodszego brata i siostrę, wyruszył do Warszawy do swego stryja, zamieszkałego na Woli pod l. 6. Lecz tu się okazało, że stryj jego wyjechał do Rosyi. Dzielny chłopiec pozostał w wielkiem i obcem mieście bez opieki. Wobec tego komisaryat postanowił zaopiekować się nim do czasu powrotu ojca. Na opiekunów wybrani zostali pp.: Jerzy Raźniewski, Henryk Moch i Euzebiusz Zieliński, członkowie 1-go okręgu Straży obywatelskiej.

Z żałobnej karty. W Poznaniu zmarła Wiktorya z Korytkowskich Rabska, matka cenionego publicysty, członka redakcyi „Kuryera Warszawskiego", dra Władysława Rabskiego.

W Warszawie zmarł Artur Belina Prażmowski, prezes zarządu 1-go warszawskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Ś. p. Halina Zielińska. W Warszawie umarła onegdaj ś. p. Halina Zielińska, współpracowniczka „Bluszczu" i „Kuryera Porannego". Pozostawiła tomik poezyi, nadto bogatą spuściznę literacką, zwłaszcza z przeżyć dzisiejszej tragicznej doby.

Mianowanie. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego namiestnictwa Antoniego Sykorę koncypistą namiestnictwa.

Odznaczenia Czerwonego Krzyża. Julia Sędzimirówna, pełniąca od początku wojny obowiązki ochotniczej samarytanki w szpitalu fortecznym Nr 5 w Krakowie i w szpitalu Czerwonego Krzyża w Wiedniu, otrzymała bronzowy medal zasługi Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy.

Odznaczenia urzędników skarbowych. Radca skarbowy Józef Leśniowski, pełniący służbę w c. i k. generalnem gubernatorstwie wojskowem w Kielcach, otrzymał w uznaniu znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

St. strażnik skarbowy Antoni Łobos otrzymał pochwalne uznanie za znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela.

Odznaczenia w Legionach polskich. Srebrne medale II. klasy za waleczność od naczelnej komendy armii otrzymali: chorążowie: Adam Doboszyński, Antoni Kwaciszewski, aspirant na oficera Mieczysław Czaderski, sierżanci Julian Orszowski, Dominik Kończycki; plutonowi Stanisław Pawelec, Mieczysław Polakowski, Stanisław Surwiłowicz, Tomasz Tomalik, kaprale Wojciech Kumięga, Jan Kot, Jan Modrzeń, Michał Grońkowski, gefrajtrzy Wincenty Caba, Tadeusz Małysa, Bolesław Krygler, szeregowcy Jakób Adamski, Józef Para, Wojciech Masłowiec, Konstanty Suwaj, Michał Irysik, Jan Skiba, Jan Chudoba, Leon Michalik — wszyscy w trzecim pułku polskich Legionów.

Srebrne medale I. klasy za waleczność otrzymali: chorąży Stefan Biestek w II. pułku polskich Legionów; kapral Adam Sosnowski w III. pułku polskich Legionów.

Chorąży Wiesław Januszajtis w II. pułku Legionów polskich otrzymał za waleczność od naczelnej komendy armii złoty medal.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
S. J. Mrazek z Jasła 300 K, Jan Załanowski od Franciszka Sroczyńskiego 10 K 50 h, zebrane w dzień św. Michała; posterunek żandarmeryi w Sołotwinie 20 K z okazyi imienin p. M. M.

Na „Komitet opieki nad byłymi legionistami" złożył w administracyi „Nowej Reformy" St. Klisiewicz 6 K 40 h.

Na protezy dla kalek
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Janina Tyszkiewiczówna 6 K.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Marya Janowska 5 K.

Na odbudowę Gorlic
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Róża Kozłowska 2 K.

Dla »Staruszki«
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Amelia Orzechowska 3 K.

Nowa wojna na Bałkanie.

Wspólna konferencya ministeryalna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 października.

Pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych bar. Buriana odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych wspólna konferencya ministeryalna. Przedmiotem konferencyi były rozmaite kwestye natury politycznej i gospodarczej, pozostające w związku z wojną, jakoteż sprawa ułożenia budżetu wspólnego na rok 1915/1916.

Nowy traktat czwórsojuszu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 8 października.

»New York Herald« donosi, że **mocarstwa czwórsojuszu zawarły odnośnie do spraw bałkańskich nowy traktat, podpisany w dniu 27 września br.**

Wyjazd bułgarskich konsulów z Francyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 8 października.

»Basler Generalanzeiger« donosi z Paryża, że **bułgarskie konsulaty we Francyi zawiesiły działalność** i w poniedziałek opuściły granice tego państwa.

Naczelny dowódca wojsk bułgarskich.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 8 października.

»Matin« donosi, że naczelne dowództwo wojsk bułgarskich objął generał Zostow.

Wstrzymanie wypłat należytości rosyjskich.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sofia, 8 października.

Począwszy od poniedziałku **bułgarskie banki nie wypłacają już rosyjskich należytości.**

Wrażenie w Petersburgu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 8 października.

Ultimatum do Bułgaryi wywołało wśród ludności Petersburga żywe zaniepokojenie. W mieście objawia się zupełne zamieszanie. Urząd spraw zagranicznych odpowiada na liczne zapytania, że informacye, nadesłane w ostatnich dniach przez rosyjskich zastępców dyplomatycznych na Bałkanie, są niedostateczne.

Napad na bułgarskiego żołnierza w Niszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 8 października.

Agencya telegraficzna bułgarska dowiaduje się:

Poważny wypadek zaszedł ostatniego poniedziałku w Niszu, gdzie przydzielony bułgarskiemu attaché wojskowemu żołnierz ordynans został napadnięty przez serbskich agentów policyjnych, którzy go ciężko zranili. Wezwany lekarz stwierdził u żołnierza tego ranę na głowie długości 4 cm. i pęknięcie czaszki. Zaiście to, o którem w Sofii dopiero obecnie się dowiedziano, wywołało żywe wzburzenie.

Wstrzymanie lądowania wojsk w Salonikach.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kopenhaga, 8 października.

»Dagbladet« donosi z Paryża:

Czwórsojusz wstrzymał dalsze wysadzanie wojsk na ląd w Salonikach aż do chwili załatwienia przesilenia gabinetowego w Grecyi.

Według informacyi »Morgenbladet« z Chrystyanii, **wojska sprzymierzone zaledwie w bardzo nieznacznej ilości odeszły z Dardanel.**

Nowy plan wojenny czwórsojuszu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 8 października.

Według doniesienia pism francuskich, gwałtowne tempo wypadków bałkańskich wprowadziło zasadniczą zmianę planu operacyj wojennych czwórsojuszu. **Zachodnia ofenzywa ma być wstrzymana, również i Rosya ma przejść do defenzywy, a natomiast silne kontyngenty wojsk odejdą na Bałkan.**

Akcya w Dardanelach ma być kontynuowana.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 8 października.

Kapitan francuskiego parowca, który zawinął w porcie Pireus, doniósł, że **niemieckie łodzie podwodne zatopiły koło przylądka Matapan wielki angielski parowiec transportowy, zaś na wodach libijskich parowiec francuski.**

Na morzu Śródziemnem operują wspólnie austryackie i niemieckie łodzie podwodne.

Rozbieżna polityka Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 5 października.

(Depesza spóźniona).

Wczoraj odbyła się w Izbie bardzo burzliwa dyskusya, która **trwała przez całą noc.**

Prezydent ministrów Venizelos wygłosił mowę, w której wyraził przekonanie, że **na wypadek zaatakowania Serbii przez Bułgaryę, dla Grecyi nastąpiłby »casus foederis«.** Założeniem tego jest, aby Serbia uczyniła zadość swemu zobowiązaniu, zawartemu w traktacie i ze swej strony dostarczyła przeciw Bułgaryi 150.000 żołnierzy. Ponieważ jednakże Serbia obecnie nie jest w możności uczynienia tego, Venizelos zwrócił się do czwórsojuszu z zapytaniem, czy czwórsojusz może uzupełnić te brakujące siły. Odpowiedź była potakująca. Z tego powodu przyszło do wysadzenia na ląd wojsk sprzymierzonych, które Grecyi nie mogą sprawić żadnej troski, ponieważ czwórsojusz porzucił swój pierwotny zamiar poczynienia Bułgaryi koncesyi kosztem Grecyi w Kavalli. Ekspedycya angielsko-francuska nie zamąci mobilizacyi greckiej.

Venizelos kilkakrotnie podkreślał, że jest zdecydowany w razie ataku Bułgaryi na Serbię wspomódz Serbię, jeżeli w tym czasie będzie jeszcze u władzy. Dla usprawiedliwienia swojej polityki oświadczył Venizelos, że w chwili wybuchu wojny światowej za zezwoleniem korony stał na stanowisku, aby na razie pozostać neutralnym, lecz na wypadek ataku bułgarskiego interweniować. Traktat z Serbią obowiązuje na lat 10 Venizelos zwrócił się do Serbii z prośbą o pozwolenie ogłoszenia tego traktatu. Spodziewa się on, że po otrzymaniu pozwolenia ze strony rządu serbskiego będzie mógł coś więcej powiedzieć. Lecz już dzisiaj zaznacza, że **traktat nie zwracał się wyłącznie przeciw Bułgaryi, lecz przeciw stronom trzecim.** Venizelos ubolewałby wielce, gdyby Grecya znalazła się w przeciwieństwie do mocarstw centralnych, które ze względu na ich działalność na polu kulturalnem szanuje, które jednakże niestety są sprzymierzeńcami Turcyi, zaś interesa Turcyi sprzeciwiają się interesom Grecyi. **Nie uważa jednak za rzecz wykluczoną, aby Grecya, stojąc po stronie Serbii, mogła interweniować przeciw Bułgaryi i aby to musiało oznaczać formalnie stan wojenny między Grecyą a mocarstwami centralnemi.**

Były prezydent ministrów Gunaris odpowiedział, że **traktat z Serbią nie istnieje, ponieważ »casus foederis« nie mniej jak cztery razy nastąpił, lecz nie został dotrzymany.** Grecya w lecie 1914 roku odwoływała się o pomoc do Serbii, obawiając się ataku ze strony Turcyi, a Serbia również w ciągu tej wojny trzy razy prosiła daremnie Grecyę o pomoc. Leży wprawdzie w interesie Grecyi dopomódz Serbii na wypadek ataku ze strony Bułgaryi, aby Bułgarya nie stała się zbyt silna, jeżeli jednakże Grecya w chwili obecnej wystąpi po stronie »ententy« przeciw Bułgaryi, to zbliży się ku upadkowi.

Rhalis, Demeter, Rahopules, Dragumis, Theotokis i Gunaris podnieśli silny protest przeciw naruszeniu neutralności przez entente, nazywając postępowanie państw czwórporozumienia brutalnością. Oświadczyli oni, że protest Venizelosa przeciw wysadzeniu wojska na ląd nie był dość energiczny. Atakowali Venizelosa za jego politykę serbską — czynili to zwłaszcza Theotokis i Gunaris — i podnieśli, że Venizelos przez swe zapytanie pod adresem czwórsojuszu, czy sojusz ten gotów jest w zastępstwie Serbii dostarczyć owych brakujących 150.000 żołnierzy, formalnie sprowokował wysadzenie na ląd wojska francusko-angielskiego.

Dyskusya trwała przez całą noc. **O godzinie 5-tej rano rząd postawił kwestyę zaufania. 142 głosy oświadczyły się za, 102 przeciw,** 13 posłów, między tymi ministrowie wstrzymali się od głosowania.

Kontrowersya między królem a Venizelosem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 8 października.

Postępowanie czwórsojuszu wywołuje tu najgłębsze oburzenie. **Rozchodzą się pogłoski że król zażądał od Venizelosa, by nie ograniczył się do formalnego protestu, lecz oświadczył, że Grecya jest zdecydowana bronić swej neutralności z bronią w ręku.** Gdy Venizelos tego odmówił, król oświadczył, że **nie zgadza się na kierunek jego polityki.**

Ultimatum Grecyi do Bułgaryi?

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 8 października.

»Nea Emera« twierdzi, iż Venizelos **przygotował ultimatum do Bułgaryi z oświadczeniem, że Grecya wypowie Bułgaryi wojnę, jeśli ta zaatakuje Serbię.**

Dymisya Venizelosa.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 8 października.

Dymisya Venizelosa wywołała w Paryżu depresyę. Powszechnie przyznają, że upadek Venizelosa przychodzi mocarstwom centralnym niespodziewanie z pomocą.

Mobilizacya Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 8 października.

Mobilizacya obywa się w porządku, lecz bez entuzyazmu.

Stanowisko Rumunii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 8 października.

Kierująca osobistość z obozu opozycyi oświadczyła wobec zastępcy pewnego neutralnego towarzystwa, że o **przyłączeniu Rumunii do czwórsojuszu nie może już być mowy.**

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 8 października.

Stanowisko prasy prawie wszystkich kierunków i wiadomości z kół miarodajnych rumuńskich każą wnosić, że **w Rumunii nie widzą w wydarzeniach w Bułgaryi i Grecyi powodu odstąpienia od dotychczasowego wyczekującego stanowiska.**

Manifestacyjne posiedzenie Izby tureckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 8 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przewodniczył prezydent Izby Halil bej, powróciwszy już do zdrowia. Wygłosił on przemówienie, w którem podniósł, że słowa jego wypowiedziane na poprzedniej sesyi obecnie sprawdzają się i zostały potwierdzone czynami armii tureckiej. Gdy najsilniejsze walki staczano w Dardanelach, bawił Halil bej w Niemczech i był świadkiem entuzyazmu, z jakim przyjmowali sprzymierzeńcy czyny bohaterskie armii tureckiej. Armie naszych sprzymierzeńców — mówił Halil bej dalej — które pokonały swoich nieprzyjaciół na froncie zachodnim, wypędziły Rosyan z Galicyi, z podziwienia godnem męstwem zdobyły szereg twierdz jedną po drugiej i wyparły Rosyan z całej Polski, zwróciły się obecnie ku Bałkanowi, aby zapewnić sobie połączenie z nami. Działa, które po grzmotach nad Dunajem pozornie zamilkły, niebawem odezwą się ze zwiększoną siłą i otworzą ważną fazę wojny na Bałkanie. Wtenczas nasza lepiej wyekwipowana armia ze wzmożoną siłą dokończy wzniosłego zadania, a nadzieje naszych nieprzyjaciół, które już zawiodły przed cieśniną i przed Konstantynopolem, najważniejszym celem wojny, zatoną w morzu.

Nasz sąsiad Bułgarya otwiera nowy bardzo doniosły rozdział historyi, nie wątpię, że rozdział ten odpowiadać będzie także rozdziałowi naszej historyi. Jednym z najważniejszych rezultatów tej wojny jest stworzenie potężnej grupy, rozciągającej się od morza Północnego aż do oceanu Indyjskiego. Ta potężna grupa po wsze czasy bronić będzie ludzkości przeciw egoizmowi angielskiemu, zakusom Rosyi, idei rewanżu Francyi i przeciw podstępowi Włochów, które były powodem zniszczenia tyle życia ludzkiego i mienia. Rząd otomański podejmie się wszelkich ofiar, koniecznych do zapewnienia tego wielkiego szczęśliwego celu.

Prezydent Izby zakończył przemówienie, przesyłając pozdrowienie tureckim wojownikom.

Przemawiał następnie minister wojny i wicegeneralissimus Enver basza. Posiedzenie — zwłaszcza podczas przemówień Halila beja i ministra wojny — było wielką manifestacyą. Mowy oklaskiwano. Okrzyki oburzenia w Izbie wywołała wzmianka o zdradzie Włoch.

Wielkie wrażenie wywołało w Izbie oszacowanie strat wojsk angielsko-francuskich w Dardanelach, które minister wojny w swej mowie podał na 250.000 żołnierzy.

Wielkie wrażenie wywarł na deputowanych sposób żołnierski, w jaki przemówił wicegeneralissimus Enver basza.

Po przemówieniu ministra wojny przemawiało jeszcze kilku deputowanych.

Posiedzenie zakończyło się okrzykami na cześć rządu i armii.

Uznanie rosyjskiego pisma dla Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 8 października.

»Ruskoje Słowo« w artykule wstępnym przeciwstawia słabościom, jakie po stronie rosyjskiej wojna odsłoniła, siłę, jaką okazały Niemcy. Dziennik pisze:

Niegdyś Piotr Wielki nauczył się od Szwedów prowadzenia wojen. Obecnie powinni Rosyanie przyswoić sobie niemiecki zmysł organizacyjny, siłę woli i sposoby wojowania. Zapewne, że zrozumiałem jest pewne przygnębienie po wielkich klęskach, ale to przygnębienie przechodzi już w rozpacz. Obecnie, odkąd zła gospodarka Suchomlinowa została usunięta, powinno wszystko zwrócić się ku lepszemu. — Niemcy stanęli w wojnie z wszystkiemi wielkiemi mocarstwami, mieli wobec Rosyi do pokonania dziesiątki trudności a mimo tego pokazali na wszystkie strony swą silną rękę i niewyczerpaną energię, biją się oni z połową świata, wzmacniają Austro-Węgry, bronią Konstantynopola, w całej Persyi wywołują powstanie przeciw Anglikom i Rosyanom, w Trypolisie powstanie przeciw Włochom, podjudzają Bułgaryę przeciw Rosyi — jednem słowem **organizują zwycięstwo.**

Fikcyjny sukces włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Insbruck, 8 października.

Naczelna komenda ogłasza:

Zawarte w sprawozdaniu Cadorny z dnia 5 października twierdzenie, że Włochom udało się przeszkodzić ponownemu obsadzeniu przez nas Torione, jest fałszywe i poprostu wymyślone. Góra ta została dnia 23 września wzięta przez nas szturmem i od tego czasu znajduje się silnie w naszem posiadaniu.

Niedowierzanie urzędowym komunikatom angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 października.

»Daily Chronicle« na podstawie doniesień swego sprawozdawcy krytykuje urzędowe sprawozdania z frontu zachodniego i powiada:

Sprawozdanie z dnia 26 września wywołało wrażenie, jakobyśmy byli zajęli wsi Loos i Huluch. Jeżeliśmy rzeczywiście zajęli Huluch, to musieliśmy go znów stracić, gdyż nasze sprawozdania donoszą, że w dniu 30 września Niemcy ostrzeliwali nas w Loos a my Niemców w Huluch. Może zajęliśmy tylko kamieniołomy w Huluch i od tego czasu już je utracili, nie zdołaliśmy zaś zdobyć drugiej strony drogi La Bassée—Lens. Oczywiście musimy linie naszego posunięcia się naprzód, wytknięte na podstawie oryginalnych depesz marszałka polnego Frencha, znacznie zmienić. Dawno już także nie słyszeliśmy nic o wzgórzu »70«. Ze względu na ważność tego wzgórza, gdyby się ono jeszcze znajdowało w naszych rękach, bylibyśmy o niem coś słyszeli. Byłoby dobrze, gdyby główna kwatera dała w tej mierze wyjaśnienia; nie zdradziłaby niczego przez to Niemcom, a w krajach neutralnych wywołałaby większe zaufanie do sprawozdań urzędowych naszych.

Londyn, 8 października.

»Daily Mail« pisze:

Linie niemieckie zostały w rozmaitych punktach silnie wciśnięte, ale zdaje się, **nie przełamane.** Sprawozdania nie usprawiedliwiają supozycyi, aby nasze armie zadały nieprzyjacielowi cios decydujący. Aby zrobić na Niemcach wrażenie, należy posunąć się dalej niż na 2 do 3 mil.

Dziennik zwalcza twierdzenie, jakoby Niemcy równały się zamkniętej twierdzy. Niemcy zdobyły na Rosyi 150.000 mil kwadratowych, które zabezpieczają dowóz środków żywności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 8 października.

Stan zdrowotny kraju.

Wiedeń. Urzędowo donoszą: Od dnia 26 września do 2 października b. r. doniesiono w Galicyi wśród ludności miejscowej o 506 wypadkach ospy w 35 powiatach (112 gminach). W innych krajach państwa zaszło w tym czasie 19 wypadków ospy.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Według sprawozdania z dnia 6 października stwierdzono bakteryologicznie u ludności miejscowej w Galicyi wypadków cholery azyatyckiej: 2 wypadki w 1 gm. pow. jaworowskiego, 18 wypadków w 7 gm. powiatu rohatyńskiego, 22 wypadków w 5 gm. powiatu sokalskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Dr Ignacy Gutkowski z Köszeg (Węgry) prosi mecenasa Jana Rzynowskiego o łaskawą pomoc przy zwinięciu jego mieszkania, Marszałkowska 43. Pieniądze będą wysłane. „Kuryera Warszawskiego" proszę o przedruk.

---

†

Dnia 7 października b. r. złożone zostały na cmentarzu w Krakowie na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki
ś. p.
PAWŁA JÓZEFA FOREMNEGO
inspektora c. k. kolei państwowych,
zmarłego 6 listopada 1914 roku w Nowym Iczynie na Morawach.
Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie dnia 9 października o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Wielmożnemu Panu
Drowi Julianowi JASTRZĘBSKIEMU
(ulica Zwierzyniecka 30)
składa najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę i skuteczne wyleczenie męża z ciężkiej choroby płucnej swoim specyalnym sposobem i radzi każdemu, zagrożonemu płucną chorobą, oddać się w Jego lekarską opiekę.

KRAMARZOWA z rodziną
6943 1 3 **Kraków, Salwator.**

Uprasza się
członków Sodalicyj krakowskich
o przybycie na
Mszę świętą,
którą się odprawi w kościele św. Barbary dn. 9 b. m. o godz. 7 rano za spokój duszy ś. p. Matki naszego Czcigodnego Moderatora ks. Henryka Haducha T. J., zmarłej w Jaćmierzu dnia 4 października b. m. 6933

W głębokim smutku pogrążeni po stracie
ś. p.
EMILII JELONKOWEJ
składają na tej drodze Przewielebnemu O. Moderatorowi Dominikowi za wzniosłe, pełne uczucia i chrześcijańskiej pociechy wypowiedziane słowa nad grobem zmarłej, Przewielebnemu ks. kan. dr. Kulinowskiemu, O. Sup. Mis. Weissowi, O. Wojtoniowi, Sodalicyi Pań Królowej korony polskiej za oddanie ostatniej posługi, wreszcie Wszystkim znajomym zmarłej, którzy jakąkolwiek przysługę oddali, a w szczególności W. P. Bremom i P. Hoffmanowej serdeczne „Bóg zapłać!" stroskana
6941 **Matka z rodziną.**

Juda Liebeskind
zmarł w Wiedniu dnia 19 stycznia z. r.
w 57 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w Krakowie z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izrael. w piątek dnia 8 października b. r. o godzinie 3 po południu.

Poszukiwanie zaginionych.

P. Kesslerowej Klementyny proszę o adres. — A. Turek, Kraków, Magistrat, Statystyka. 6923 1 3

Proszę o adres mej siostry **Apolonii Jakimowej**, żony Antoniego, kucharza u pp. Łupkowskich, właścicieli dóbr Nowosiółka obok Podhajec, do Administracyi „N. Reformy". Legionista Stanisław Wałocki. 6938 1 3

Najnowsze pisma z modami:
Favorit 90 hal.
Elite 2 K 40 hal.
Mode für Alle 1 K 30 hal.
wysyła za zaliczką lub poprz. nadesł. należytości Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie pisma z modami. 6763 5 0

Praczka zdolna
poleca się do domów. Przyjmie bieliznę do prania także u siebie. Lechowiczowa, Krowodrza, ul. Rzeczna l. 210. 6919

Poszukuję posady magazyniera, urzędnika techn. (z wyższej szkoły), elektromontera, rysownika. Mam praktykę w przemyśle tkackim, akumulatorach i robocie ślusarsko-tokarskiej. Zgłoszenia list. pod **J. T.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6921 1 2

Rządca
z dłuższą praktyką rolniczą, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia: Michał Rogoyski, Zegartowice, p. Dąbie k. Dobczyc. 6673 1 2

Rutynowany lustrator
powiatowy, w sile wieku, z najlepszemi poleceniami, wolny od wojska, z powodu inwazyi rosyjskiej w jego miejscu zamieszkania, poszukuje jakiejkolwiek posady przy władzach autonomicznych. Zgodzi się również na wyjazd do Królestwa. Bliższych wyjaśnień udzieli z grzeczności: Fildorf, Kraków, ul. Bosacka l. 26. 6909 1 3

Do wynajęcia tanio
mieszkania po 5 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, pokoju dla służby etc. z elektr. oświetl. i wszelkim komfortem, przy ul. Karmelickiej l. 54, na parterze, I lub II piętrze każdego czasu. Wiadomość u właściciela: ul. Gołębia 16, II piętro. 6910 1 6

Korespondent
polsko-niemiecki przyjmie w przedpoł. godzinach zajęcie. Zgłoszenia: ul. św. Sebastyana 33, I piętro. 6913 1 3

6 wozów ciężarowych
zaraz do sprzedania. Wiadomość u inż. Zarzyckiego w Dębnikach, Rynek 9. 6911 1 3

Poszukuję pomocnika
do handlu korzennego. F. Pawłowski, Kraków, Szewska 27. 6910 1 2

Zakład art. fotograficzny
E. Morawetza w Nowym Targu poszukuje **zdolnego pomocnika.** 6908 1 2

Pomocnik biurowy
znajdzie posadę zaraz w fabryce wyrobów masarskich **Józefa Biąlika, Kraków,** Floryańska 51.
Zgłoszenia z próbą pisma między 3 a 5 po południu w sklepie. 6924 1 3

Buchalter-bilansista
z długoletnią praktyką bankową, wolny od wojska, poszukuje zajęcia. Rabka, Burzyński. 6742 3 3

KAWY PALONE
najlepsze mieszanki

Superior mieszanka 1 kg K	4·30
San Jago, Perłówka najlepsza " " "	4·40
Caracas, Guatemala, Portorico " " "	4·60
Jawa, Jamajka " " "	4·05
Honduras, Mocca " " "	4·70
Ceylon " " "	4·90

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4¾ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.
Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.
Telefon mdmst. 55/08.
6693 8 24 Rok założenia 1889.

Ciągnienie już 8-go października.

469 głównych wygranych od
2000 koron do 300.000 koron i premia
700.000 KORON

przypada do losowania bezwarunkowo w ciągnieniach loteryi klasowej, odbywających się **codzień** od 8-go października do 4-go listopada i wypłata ich następuje **natychmiast** bez żadnego potrącenia. Jeżeli premia 700.000 koron przypadnie na największą wygraną, to wynosi główna wygrana

MILION KORON.

Razem zostanie wylosowanych 44.000 wygranych w kwocie **12 milionów i 765.000 koron.**
Losy wysyła po przysłaniu należytości

za ⅛ losu K 25·—, za ¼ losu K 50·—, za ½ losu K 100·—, za 1/1 los K 200·—.

Kantor sprzedaży c. k. loteryi klasowej
Albin Förstl, Wiedeń, I., Bellaria 3.

Zgłoszenia wcześniejsze i zamówienia losów loteryi klasowej do nadchodzącej 5 loteryi 1 klasy, której ciągnienia zaczynają się 14 grudnia, przyjmuje się już teraz po K 5·—, za ¼ losu K 10, za ½ losu K 20·—, za 1/1 los K 40·—.
Z powodu ograniczonego wydawania losów zaleca się porobić zamówienia już teraz, aby też i te zamówienia można wykonać w całości.

Korespondencya polska. 6689 9 10

Młody człowiek
Warszawianin, absolwent Akademii handlowej, posiadający praktykę biurową, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia w handlu kolonialnym p. A. Grafczyńskiego, Kraków, plac Szczepański 6. 6905 1 2

Profesor szkoły średniej
przyjmie na mieszkanie ucznia z zamożniejszego domu, zapewniając mu pod każdym względem wzorowe warunki. Dla prywatystów organizuje się naukę w domu. Wszelkich informacyi udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych: ul. Sobieskiego 16 D, parter. 6920 1 10

Panienek
umiejących starannie szyć bieliznę, poszukuje Gizela Brand, Kraków, Starowiślna l. 6. 6901 1 2

Z poręczeniem
szwajcarską czekoladę
wysyła w pakietach 4½ kg netto za 24 K, opłatnie za pobraniem Dom wysyłkowy (importowy) **K. Pfeifer a sinori, Tryest, Via Cecilia 7.** 6914

Do wynajęcia dom parterowy z ogródkiem, bardzo tanio. Zgłoszenia list. pod „S. L." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6890 2 6

Przyjmuje się bieliznę
do szycia. Ul. Starowiślna 12, III p., drzwi Nr 12, od g. 3—7. 6898 2 3

Fortepian
do przegrywania. Starowiślna 12, III p., drzwi Nr 12, od 3—7 po poł. 6899 2 3

Rządca ekonomiczny
kasyer lub kontrolor, żonaty, z długoletnią praktyką w większych majątkach ziemskich, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia: poczta Rudki, ul. Wałowa 125. 6904 2 3

Starszy urzędnik
Kasy oszczędności, lat 34, rz.-kat., władający j. pol., niem. i ruskim, z 14-letnią praktyką, z 1-roczną praktyką kupiecką, z egzaminami państwowemi i świadectwem dojrzałości obejmie odpowiednią posadę od 1 listopada 1915. Zgłoszenia pod 6883 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6883 2 3

? ? Zagadki ? ?
w 22 rodzajach i 620 przykładach, zebrane i pomnożone przez Stefana Zaleskiego, wyszły już z druku.
Interesująca ta nowość literacka, zawierająca wszelkie możliwe rodzaje zagadek (podchwytniki, szarady, logogryfy, domyślniki, anagramy, palindrony, kalembury, homonimy, łamigłówki, zagadki rachunkowe, figielki geometryczne, pytania praktyczne, rebusy, obrazki w obrazkach i t. d.), dostarczając przyjemnej rozrywki umysłowej dla dzieci i starszych, kształci znakomicie bystrość umysłu swą obfitą i do celów wychowawczych zastosowaną treścią i przez te zalety staje się bardzo pożytecznym podręcznikiem dla każdego domu i każdej szkoły początkowej. — Cena egzempl. skartonowanego 2 kor., na lepszym papierze, w ozdobniejszej oprawie (na podarki) 3 kor. Do nabycia w Składnicy pedagogicznej w Krakowie, ul. Batorego 1 i w księgarniach. Na poleconą przesyłkę należy dołączyć 45 hal.
Tamże jest również do nabycia **Elementarz krakowski** do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, ułożony przez **Stef. Zaleskiego.** — Cena egzempl. 30 hal. 6497 2 2

Słoneczne 3 pokoje
przedp., łazienka i kuchnia, na I p., przy ul. Kołłątaja 12 **zaraz** do wynajęcia. 6900 2 3

Do wynajęcia zaraz
ładny pokój kawalerski, frontowy, o dwóch oknach, słoneczny, z meblami, z osobnem wejściem. Może być z utrzymaniem. Ul. Gołębia 16, p., na prawo. 6903 2 2

Przyjmie jeszcze lekcyę lub konwersacyę w języku niemieckim rodowita Niemka, Groble 20, I. p., na lewo. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia między godz. 2—4 po południu. 6543 3 3

Kancelarya adwokacka w Rozwadowie
poszukuje samodzielnego koncypienta zaraz. Wiadomość: Andrzej Maziarski w Rozwadowie nad Sanem. 6694 2 3

Rutynowana nauczycielka
z maturą seminaryalną, poszukuje posady, chętnie w Królestwie. Zgłoszenia pod **W. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6432 2 2

Zakupię każdą ilość
Mleka
z dostawą **do Krakowa.** Zgłoszenia pod **E. S. 19** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, ul. Szczepańska 9. 6862 2 3

Do sprzedania
dywan, cytra, duże lustro salonowe, łóżko żelazne i drewniane, paletot zimowy, stoliczek z karełkiem dziecięcem, lampa naftowa ścienna, kosz podróżny, książki prawnicze, pościel. Lenartowicza 14, I p. 6870 3 3

Celem
powiększenia kapitału zakładowego, potrzebnego do otwarcia interesu meblowego, poszukuję pożyczki 5000 koron, ubezpieczonej na I hipotece, oraz spólnika z kapitałem 5—10.000 kor. Zgłoszenia pod: **Okaziciel banknotu 100 kor. Nr 06393** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6873 2 3

Do wynajęcia zaraz
obszerny pokój na parterze na pracownię lub biuro i parę mieszkań po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. Karmelicka 7. 6875 2 3

Na cytrze, mandolinie, gitarze
uczy 6876 3 3
G. Senowski
Długa 59, I p., of.

Magister
lub magistra z dyplomem ukończ. studyów lub bez znajdzie natychmiast stałą i dobrą posadę w aptece E. Kellera w Białej (Galicya). Warunki listownie. Referencye pożądane. 6877 2 4

Poszukuję Niemki
na godziny popołudniowe do 8-letniej dziewczynki. Seifert, Kraków, Gazownia. 6878 2 3

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyi muzyki, języka francuskiego i niemieckiego po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye niemieckiego lub francuskiego po 3 kor. miesięcznie od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się od 10—5: ul. św. Filipa 18, I p., na lewo. 6881 2 9

Potrzebny zaraz tokarz metalowy, obeznany ze ślusarstwem maszynowem. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6778 5 5

Obiady domowe wydaje się po przystępnej cenie. Gołębia 16, I p., drzwi na prawo. 6902 2 3

Poznańczyk
z gimn. wykształceniem (5 klas), szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **R. A. Sz. 18** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6848 3 3

Leśnik
samoistny gosp. las., z wyższym egzaminem państwowym i z kursem geodezyi, obecnie na stanowisku nadleśniczego, szuka posady. Zgłoszenia: „Niżniańska" w Stryju, ul. Podzamcze. 6847 3 3

Do wynajęcia
przy ul. Zwierzynieckiej 21: 2, 3 lub 4 frontowe pokoje z kuchnią z wszelkim komfortem, na I i II p. Wiadomość u stróża. 6855 3 3

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17. 6718 8 8

Kupię kanapę i szafy.
Zgłoszenia pod K. 2 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6882 2 2

Zarządu apteki
lub stałej posady poszukuje doświadczony magister, wolny od służby wojskowej, najlepiej polecony. Wiadomość u aptekarza Józefa Reinfussa, Kraków, Grzegórzki. 6885 2 3

! Ważne dla Pań !
Praktyczne upięcie (fryzurka), robota ręczna z praw. włosów, we wszystkich kolorach, za gotowe — **Cena 10 koron. Turban** gładko kryty włos. ondul. robota ręczna. Za gotowe — **Cena 5 koron**
poleca
ST. WISKIDA
fryzyer Sławkowska 1. 6864 2 3

Apteka
przy Nowym Rynku w Rzeszowie, poszukuje młodszego magistra farmacyi. Bliższe informacye listownie. 6863 3 3

Poszukuję do kupna
z wolnej ręki zaraz: 2 mosiężnych lub niklowych łóżek, z wkładką drucianą, 2 stolików nocnych, 1 umywalni, do 6 okien firanek wraz z mosiężnemi drążkami, oraz 1 perskiego dywanu. Zgłoszenia list. pod „Firanki" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6865 3 3

Okazyjnie!!!
Firanki za ½ ceny.
Floryańska 45, I piętro.
Krakowska Konkurencya. 6698 5 5

Staruszka
chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 8 0

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony, żonaty, wolny od wojska, poszukuje posady. Ewentualnie może być sam. Zgłoszenia listowne pod „Ogrodnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6867 3 3

Obiady prywatne
K. N., Długa 31, III p., of., na lewo. 6869 2 3

Okazya!
Kompletny pokój sypialny i jadalny, w zupełnie dobrym stanie, barok, do sprzedania, oba razem lub każdy osobno, cena bardzo umiarkowana. Oglądać można codzień od 10—12 i 3—5, ul. Krowoderska 53, II piętro, drzwi na lewo. Wiadomość u gospodarza domu. 6866 2 3

Zdolna ekspedyentka
władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, biegła w rachunkach, znajdzie umieszczenie we firmie **Porębski i Zimler, Kraków,** Rynek gł. 6840 3 3

Przyjmę zaraz nauczycielkę
do przygotowania panny do matury licealnej. Przedewszystkiem wymaga się dokładnej znajomości języków francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia: Pędzichów 3, parter, na lewo. 6827 3 3

Cukiernia w Wadowicach
przyjmie zaraz **praktykanta.** 6849 3 3

Dentalan
znakomita, biała pasta do zębów w tubkach po 60 hal. do nabycia: Apteka pod „Słońcem" Kraków, Linia A-B. 6784 2 3

Do wynajęcia
jeden lub dwa pokoje z przedpokojem, przy ul. Karmelickiej 34. 6801 3 3

Praktykant biurowy
potrzebny do firmy spedycyjnej W. Bujański, Kraków, Linia A-B, Hotel Drezdeński. 6802 3 3

Osoba inteligentna, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie, kuchni i krawieczyźnie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość: Kraków, Rynek główny 10, I p., oficyny. 6824 3 3

Pranie
przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 4 0

Poszukuję
posady gospodyni samodzielnej do jednej osoby (u kawalera lub wdowca), na większym folwarku. Jestem bezdzietna, młoda. Znam się na gospodarce. — Zgłoszenia pod **F. R. 7** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6820 3 3

Uczeń
z zamiłowaniem do mechaniki znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6779 3 3

Przyjmę dziecko
z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6516 6 0

Osoba inteligentna, w sile wieku, samotna i pracowita, poszukuje umieszczenia we dworze lub w mieście u starszych państwa, albo u starszej samotnej nauczycielki. Umie doskonale gotować, szyć, a nawet uczy grać na fortepianie. — Zgłoszenia pod **Emerytowana** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6117 3 3

Na czasie.
Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabąszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7. 6536 6 6

Kupię zaraz
motor gazowy 5 HP. Oferty proszę przesyłać: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6777 5 5

Podnajmę
umeblowane pomieszkanie, złożone z 2—3 pokoi, kuchni, łazienki, ewentualnie 2 umeblowane pokoje z używaniem kuchni i łazienki przy rodzinie. Oferty listowne: Dr Ehrenpreis, Kraków, ulica Szpitalna 36. 6825 3 3

Wiktorya Podbielska
krawczyni
w Krakowie, Poselska 20
parter, poprzeczna oficyna. 6420 9 0

Seminarzystka
udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Seminarzystka".** 6102 8 0

Sumiennych zastępców (także panie) poszukujemy wszędzie. Zajęcie może być główne albo poboczne. Dochody przy niem bardzo poważne (kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt mk. dziennie). Wprawy osobnej nie wymagamy. Zacząć można zaraz. Szczegóły darmo. — Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen. (Schliessfach). 6367 6 6

Okazyjnie!!
Wełny na kostyumy
Floryańska 45, I piętro.
Krakowska Konkurencya. 6699 5 5

Absolwent praw
poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia list. pod **„Kandydat"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6609 5 0

Niemka
rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 6 0

Słuchaczka IV r. uniwersytetu
germanistka
udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod **„S. U."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6101 8 0

Przed
ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.
Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 6 6

Naczynia kuchenne emaliowane
cynkowe, aluminium i kamienne, kredens i szafy spiżarniane, zastaw na umywalnię, szafa z lustrem, dwa fotele nadeszły do sprzedaży
Hala Aukcyjna, Pałac Spiski. 6931 1 3

Gotową pościel, bieliznę na łóżka i do noszenia, gotowe ubrania wszelkiego rodzaju lub materyały na nie, dobre a tanie, mamy w zapasie i dostarczamy.
Resztki zawsze korzystnie do zbycia.
Wszelkie produkty gospodarstwa wiejskiego, szczególnie surową wełnę owczą strzyżoną, drób, mięso i t. d. przyjmuje się w miejsce zapłaty.

BRACIA REICHART
fabrykanci 6736 5 6
Dornbin. **Tyrol-Przedarulania.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go października b. r. przeniesioną została moja
Pracownia sukien i konfekcyi damskiej
do domu przy ulicy Karmelickiej 14.
Polecając się łaskawej pamięci — pozostaję
6925 1 3 z poważaniem **Antonina Niżyńska.**

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 18 0

Wielkich dóbr leśnych
tudzież parcel leśnych, począwszy od 30 morgów, poszukuje się do kupna w celu wyrębu. Zapłata całkowita przy kupnie małych obszarów, przy kupnie większych w krótkoterminowych ratach. Zgłoszenia pod **6906** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6906 1 3

Bracia Tercyarze św. Franciszka
(Bracia Albertanie)
posługujący ubogim
w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.
Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.
Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.
Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.
Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 21 0

Do wynajęcia
5 pokoi, kuch., łazien., na I p., zaraz lub od 1 listopada. Wiadomość: Bracka 5, I p., na lewo. 6826 3 3

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro,
kamienica w podwórzu. 6300 7 0

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 10 0

Pokój umeblowany
dla dwu osób z utrzymaniem. **Obiady domowe** w abonamencie, zdrowe, na maśle, dla kilku osób. Ul. Smoleńsk 21, oficyny, na prawo, II p. 6510 4 6

Inteligentna panna
z kilkoletnią praktyką wiedeńską w modniarstwie i ekspedycyi, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia list. pod „M. E. 4" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6836 2 2

DZWONKI
elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 18. 451 10 10

Pokoje umeblowane
na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 30 0

Rutynowana nauczycielka
mówiąca z właściwym akcentem językiem francuskim, włoskim i niemieckim, już wróciła i mieszka, jak zawsze, Czapskich 1, od 3 do 5 po poł., tymczasowo I p., l. 40. 6889

Słuch. farmacyi
poszukuje sustentacyi w jednej z krak. aptek. Zgł.: Woj. Boryczko, Kraków, Uniwersytet. 6779 3 3